

**Proniewski, Andrzej / Stankiewicz,
Mirosław**

**Eucharystia jako sakrament
Miłosierdzia według księdza Michała
Sopoćki**

Studia Teologiczne 26, 101-123

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ PRONIEWSKI, KS. MIROSŁAW STANKIEWICZ

EUCHARYSTIA JAKO SAKRAMENT MIŁOSIERDZIA WEDŁUG KSIĘDZA MICHAŁA SOPOĆKI

Treść: 1. Chrystocentryczny charakter Eucharystii, 2. Eucharystia jako uczta i pokarm.

Eucharystia jest misterium obecności samoobjawiającego się Boga względem ludzi i świata. Ilekroć na Ołtarzu ofiary sprawowana jest pamiątka śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, tylekroć człowiek doświadcza uobecnionego cudu miłości miłosiernej, który nie zna granic czasu i przestrzeni. Eucharystia w życiu człowieka wierzącego pozostaje źródłem i punktem odniesienia dla podtrzymania kontaktu osobowego z Bogiem. Nie dziwi zatem fakt, że również Sługa Boży, Ksiądz Michał Sopoćko, czynił Eucharystię centrum swojej posługi kapłańskiej¹ i w niej dostrzegał wyraz pełni miłosierdzia Bożego.

1. Chrystocentryczny charakter Eucharystii

Jezus Chrystus, sprawując Ostatnią Wieczerzę z Apostołami, antycypował ofiarę krzyża, poprzez którą dokonał odkupienia ludzi. Eucharystia jako sakrament znalazła źródło w osobie Jezusa Chrystusa. To On w dziele Odkupienia objawił miłosierdzie Boga², które urzeczywistnia się perma-

¹ Por. E. CIERESZKO, «Eucharystia w życiu i posłudze kapłańskiej Księdza Michała Sopoćki», w: *Rocznik Teologii Katolickiej*, t. IV, Białystok 2005, 47-57

² Por. M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Rzym – Paryż – Londyn 1962, s. 215; M. SOPOĆKO, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*. Koszalin 1995, s. 117; M. Sopoćko, «Myśli do rozważań i kazań o Miłosierdziu Bożym», Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej AAB), t. XXIX, s. 2; Sługa Boży pisze: „Miłosierdzie Boże utożsamiam z Osobą Najmiłosierniejszego Zbawiciela, w którym ta doskonałość najbardziej się ujawniła. Dlatego „Miłosierdzie Boże” zawsze pisałem wielką literą (...)”. M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, Paryż 1967, s. 9-10; Autor stwierdził: „Miłosierdzie Boga jest to doskonałość Jego działalności, składającej się ku by-

nentnie w Kościele³. Wszystkie sakramenty święte są widzialnymi znakami i narzędziami łaski Bożej zanurzonej w miłosierdziu Boga do człowieka⁴. Pomimo jednak tego, że one wszystkie urzeczywistniają Boże Miłosierdzie – zdaniem Księdza Michała Sopoćko – Eucharystia pozostaje jego najwyższym wyrazem⁵.

W opinii Księdza Sopoćki, już w zapowiedzi Eucharystii przez Chrystusa, trzeba doszukiwać się dzieła Bożego miłosierdzia. Ksiądz Michał, powołując się na okoliczności związane z Ostatnią Wieczerzą i słowa zapisane przez Ewangelistę Jana: „Umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie do końca ich umiłował” (*J 13,1*) sugeruje realizację treści wyrażających niewypowiedziane Miłosierdzie Boże, które Chrystus okazał w Wielki Czwartek⁶. W czasie Ostatniej Wieczerzy, przed swoją męką, Jezus dookreślił testament, w którym zawarł przesłanie miłości i miłosierdzia. Pozostawił testament pokory, ofiary i służby⁷. Sługa Boży Ksiądz Sopoćko widzi w nim miłość miłosierną Chrystusa, którą On do końca umiłował ludzi⁸. Chrystus w trakcie upragnionej, paschalnej Wieczerzy, uobecniającej ofiarę krzyża – szczytu miłości Boga⁹, zrealizował obietnicę złożoną w czasie mowy eucharystycznej w Kafarnaum. Spożywając z Apostołami Ostatnią Wieczerzę „wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje». Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana, na odpusz-

tom niższym w celu wyprowadzenia ich z nędzy i uzupełnienia ich braków, jest to Jego wola czynienia dobrze wszystkim, którzy cierpią jakieś braki i sami nie są w stanie ich uzupełnić. Pojedynczy akt miłosierdzia jest litością, a stan niezmienny zlitowania – miłosierdziem”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Londyn 1958, s. 13.

³ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 215.

⁴ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Koszalin 1995, s. 100; Sługa Boży podkreślił: „Sakramenta św. są dziełem szczególniejszego Miłosierdzia Bożego, gdyż działanie w nich łaski dokonywa się całkowicie, w sposób nagły, z niewyczerpaną obfitością, z miłościwym zastosowaniem się do wszelkich stanów, czasów, do wszelkich zdarzeń naszego życia duchowego”. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 101.

⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 229.

⁶ M. Sopoćko, «Kazanie VII (Na Wielki Czwartek)», *Miłosierdzie Krzyża Chrystusowego* (Kazania pasyjne). Archiwum Kurii Arcybiskupiej Białostockiej (dalej AKAB), t. XLV, s. 38.

⁷ M. Sopoćko, tamże, s. 20.

⁸ M. Sopoćko, «Kazanie VII...», s. 38.

⁹ M. Sopoćko, « Na Niedzielę I Wielkiego Postu », *Kazania niedzielne i świąteczne 1967r.* AAB, t. XXV, pozycja III (dalej p. III).

czenie grzechów»” (Mt 26, 26-28). W ten sposób umiłował ludzi do końca, aż do całkowitego daru z siebie w Wieczerniku i na Golgocie (J 13, 1). Apostoł Miłosierdzia Bożego wyraża przekonanie, że Chrystus poprzedził mową ustanowienie Eucharystii, celem nawiązania do obietnicy w Kafarnaum oraz wyjaśnienia, że teraz chce spełnić to, co obiecał. Zwraca uwagę na postawę Apostołów, którzy przyjęli słowa Mistrza z dziecięcą wiarą, że wypowiada je Bóg wszechmocny i najmiłosierniejszy Zbawiciel¹⁰. Chrystus oddając siebie w ofierze niczego więcej nie mógł dać. Autor podkreśla, że uczynił to w sposób łaskawy i miły¹¹. Ustanowił bezkrwawą ofiarę Nowego Testamentu i Sakrament Ołtarza, czyli Eucharystię. Uczynił to z nieskończonej miłości ku człowiekowi, po umyciu nóg Apostołom i po ujawnieniu zdrajcy, tej nocy, której został wydany¹². Ustanowienie Eucharystii – sakramentu miłości miłosiernej – było więc odpowiedzią na zdradę i poniżenie przez ludzi. Autor przypomina gesty Judasza, Piotra i innych uczniów, którzy okazali się niewierni swojemu Mistrzowi. Ksiądz Sopoćko zauważa, że Jezus przyciąga ku sobie ludzi nie groźbami, lecz najdelikatniejszymi dowodami miłości¹³. Miłość bowiem nie może znieść rozłąki. Nie chce zostawić nas sierotami, lecz pragnie ciągłej obecności. Dlatego miłosierna miłość Chrystusa pozostawia na pamiątkę swoją tajemniczą sakramentalną obecność. Kryje swe Ciało i Krew z całkowitym oddaniem pod postaciami chleba i wina. „To jest Ciało moje. (...) To jest Krew moja”¹⁴. Na mocy nierozdziel nego połączenia duszy z ciałem i krwią i Osoby Boskiej z naturą ludzką, to co przedtem było chlebem i winem, stało się Boską Osobą Je-

¹⁰ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III Wielkiego Postu», *Kazania niedzielne i świąteczne* 1967 r. AAB, t. XXV, p. III.

¹¹ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

¹² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. I, s. 198; Autor zadaje pytanie: „Jak ustanawia Zbawiciel Przenajświętszy Sakrament?” Odpowiada też na nie: „Z nieskończoną miłością ku Ojcu i ku nam wszystkim.” M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

¹³ M. Sopoćko, *Dziennik*, z. 3, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernej (dalej AZSJM), Gorzów Wielkopolski 1979, s. 22, rps.

¹⁴ Por. M. Sopoćko, «Kazanie VII...», s. 38; Sługa Boży napisał: „Jezus w Eucharystii jest wzorem ubóstwa. Niczego tu nie posiada, a wszystkiego oczekuje z miłosierdzia ludzkiego. (...) Wpatruj się w Chrystusa, czego zewnątrznie używa? Ani chwały, ani majestatu, ani żadnego przywileju swego Bóstwa, ani władz żadnych swego człowieczeństwa. Tylko przynosi swą istność, z której się ogołaca po zniknięciu postaci. (...) On przyjmuje jałmużnę dachu, sprzętów, bielizny. Można Mu to wszystko zabrać, a On tego nie broni — wyrzeka się nawet siebie. Nie gniewa się za ubóstwo, czyniąc je nieodłączną towarzyszką, byle tylko dobra wola. (...) On zachowuje tylko postaci chleba i wina bez przedmiotu”. M. Sopoćko, «Jezus jest w Eucharystii wzorem trzech ślubów», *AZSJM, Rekolekcje IV*, s. 25.

zusa¹⁵. Autor podkreśla, że Chrystus po ustanowieniu Eucharystii, może już odejść z ziemi, ponieważ pozostanie z ludźmi na zawsze pod postaciami chleba i wina. Ksiądz Sopoćko pisze: „Mogą Go ukrzyżować i zabić, a On nie opuści swego Kościoła, ponieważ stał się jego Głową i pokarmem¹⁶”. Cóż za szczęśliwa wybiła godzina, woła z zachwytem, dla nieba i dla ziemi¹⁷. Słowa, w których Zbawiciel ustanawia Eucharystię, tłumaczy, stanowią najważniejszy moment Jego dotychczasowej ziemskiej działalności, tajemnicę o najważniejszym i najwznioślejszym znaczeniu dla Kościoła po wszystkie czasy¹⁸. Eucharystia, zdaniem Księdza Sopoćki, „jest koroną wszystkich dzieł Chrystusa, jakby wielkim systemem słonecznym, w którym miłość porusza wszystko i dosięga promieniami swymi końca wieków¹⁹”. Niepojęta i niewyczerpana miłość Zbawiciela ku ludziom sprawia, że On tak bardzo dla nich się poświęca, wyniszcza i wręcz unicestwia²⁰. Sam przecież powiedział: „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”(J 15, 13)²¹. W każdej celebracji Eucharystii, po konsekracji chleba i wina, w czasie której stają się one Ciałem i Krwią Chrystusa, kapłan ogłasza: „Oto wielka tajemnica wiary!”, i chociaż oczom ludzkim wydaje się, że nic się nie zmieniło, jest to cud, który wzbudza adorację. Apostoł Bożego Miłosierdzia zauważa, że z tego powodu tabernakulum, w którym Najświętszy Sakrament jest przechowywany jest oczywistym dowodem nieskończonej miłości Zbawiciela ku ludziom²². Sługa Boży utrzymuje, że w Eucharystii mówimy o miłości Chrystusa ku ludziom jako człowieka²³, ale ta miłość Chrystusa jako Boga jest właściwie miłosierdziem. W niej bowiem zbliża się On do nędzy ludzkiej egzystencji i w miłosierdziu sprawia, że na płaszczyźnie nadprzyrodzonej człowiek doznaje osobowego zjednoczenia z Bogiem²⁴. Eucharystia rozpatrywana

¹⁵ Por. M. Sopoćko, «Na Wielki Czwartek», *Kazania niedzielne i świąteczne 1967 r.* AAB, t. XXV, p. III.

¹⁶ Por. M. Sopoćko, tamże, p. III.

¹⁷ Por. M. Sopoćko, tamże, p. III.

¹⁸ Por. M. Sopoćko, tamże, p. III.

¹⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 61.

²⁰ Por. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem miłości bliźniego», *Współczesna Ambona* 6 (1951), s. 663.

²¹ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 662.

²² Por. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem», s. 662.

²³ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 61.

²⁴ Por. M. Sopoćko, «Miłosierdzie Boże w Eucharystii», *Rozważania o Miłosierdziu Bożym.* AAB, t. XXV, p. IV.

od strony Pana Jezusa jako człowieka, jest dziełem Jego najwyższej miłości, koroną wszystkich dzieł. Natomiast rozpatrywana z Jego strony jako Boga jest wyrazem miłosierdzia, czyli jest to „miłość Boga ku ludziom, jako umiłowanie nędznych stworzeń”²⁵. Eucharystia jest więc potwierdzeniem, treścią i rozszerzeniem tego wszystkiego, co stworzył nieskończenie miłosierny Bóg dla ludzi²⁶, spełnieniem wielkiej tajemnicy miłości²⁷. Eucharystia jest najszczytniejszym i najwspanialszym sakramentem, ponieważ jest celem, koroną, uzupełnieniem i pieczęcią wszystkich sakramentów²⁸. To Sakrament tajemniczy, przewyższający wszelkie pojęcie²⁹. Ksiądz Sopoćko podkreśla, że: „miłość wymaga obecności. Toteż Jezus, wracając do Ojca swego, zarazem pozostał z nami, okrywając się zasłoną eucharystyczną”³⁰. Chrystus w Eucharystii ustanowił zupełnie nowy sposób swego życia i obecności na ziemi³¹. Jest to obecność rzeczywista, istotna i prawdziwa³², chociaż niewidoma pod postaciami chleba i wina³³. To obecność cudowna, bo z cudów złożona i cudem utrzymywana³⁴. Chociaż istota chleba zmienia się w istotę Ciała, a istota wina w istotę Krwi, postacie chleba i wina zostają. Eucharystia jako taka rzeczywistość jest jedyna, niespotykana nigdzie. Chrystus jest obecny fizycznie i jednocześnie na wielu miejscach³⁵ oraz w każdej części chleba i każdej kropli wina³⁶. Jest to obecność nie tylko jak w znaku i skutkach działania, ale realna i prawdziwa. Nie tylko w wierze przyjmującego, lecz rzeczywista i istotna. W Eucharystii Chrystus jest rzeczywiście obecny z Bóstwem i człowieczeństwem, jak wtedy, gdy nauczał na ziemi tak i obecnie, gdy przebywa w niebie³⁷. Apostoł Miłosierdzia Bożego przypomina, że w każdej świątyni katolickiej Jezus ogarnia nas i przepaja swym Miłosierdziem³⁸. Wyrazem Jego miłosiernego oddawania

²⁵ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 61.

²⁶ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 61.

²⁷ M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

²⁸ Por. M. Sopoćko, «Na Wielki Czwartek», p. III.

²⁹ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

³⁰ M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem ...», s. 662.

³¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198.

³² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 10.

³³ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

³⁴ Por. M. Sopoćko, tamże, p. III.

³⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198.

³⁶ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

³⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 9.

³⁸ Por. M. Sopoćko, «Miłosierdzie względem poszczególnych chrześcijan», AK.AB, t. XLII, r. XI, s. 13.

się ludziom w Eucharystii jest również sposób, w jaki to czyni. Zbawiciel, wyjaśnia Autor, „przewraca wszystkie prawa natury przez najdziwniejsze cuda, poniżając się z miłosierdzia swojego, poświęcając dla znoszenia nieuszanowania, zniewag, świętokradztw, odbierając obojętność, oziębłość, opuszczenie. Godzi się na to wszystko z powodu swego miłosierdzia”³⁹. Miłosierne oddawanie się Chrystusa ludziom w Przenajświętszym Sakramencie, utrzymuje Autor, jest wyrazem najwyższej mądrości, potęgi i hojności Bożej⁴⁰, a zarazem jednym z objawów miłosierdzia. Chrystus obecny w Eucharystii jest czulszy, tkliwszy i o wiele przystępniejszy, aniżeli w swoim życiu ewangelicznym. On sam przecież powiedział, że Jego rozkoszą jest pozostawać pośród synów ludzkich (*Prz 8, 31*)⁴¹.

Rzeczywista obecność Pana Jezusa w Eucharystii, opiera się zdaniem Autora na słowach Zbawiciela: „To jest Ciało moje... To jest Krew moja”⁴², które trzeba przyjmować w ich znaczeniu rzeczywistym⁴³. Wynika ona również z celu ustanowienia, by zostawić pamiątkę swej Męki i Testament oraz z nauki i wiary całego Kościoła⁴⁴. Przytoczone słowa Chrystusa wyrażają prawdę, że nie jest to znak Ciała i Krwi, nie tylko pamiątka, ale Jego żywe

³⁹ Por. M. Sopoćko, «List z 6.08.1942 r.». Listy pisane z Czarnego Boru w latach 1942 – 43 do pierwszych członkiń organizującego się Zgromadzenia Miłosierdzia Bożego, AZSJM, Górzów Wielkopolski 1975, s. 22.

⁴⁰ Autor napisał: „Mądrość polega na obraniu sobie odpowiedniego celu i środków doń prowadzących. To wszystko znajdujemy w Sakramencie Ołtarza. Pan Jezus wrócił do Ojca, nie opuszcza nas; ukrył blask swój pod zasłoną eucharystyczną, podając nam sposobność do zasługi wiary w to, czego nie widzimy; uczy nas tu prostoty i skromności w ubraniu, przyodziejając się w skromną postać chleba, uczy nas pokory, życia ukrytego, oderwania się od świata, poświęcenia się i zaparcia swej woli w posłuszeństwie, wyrzeczenia się dóbr tego świata w ubóstwie; przyjmując postać pokarmu, ośmiela i zachęca nas do najściślejszego z Nim połączenia, a nawet do przemieniania się ustawicznego i przebóstwiania. Mądrość Przedwieczna wynalazła tu poglądowy sposób nauki o ustawicznie trwającym Miłosierdziu Bożym, podnoszącym człowieka do uczestnictwa w życiu Bożym i coraz to ściślejszego połączenia z Odkupicielem. Potęga Boża ujawnia się w cudach, które w Przenajświętszym Sakramencie wciąż się powtarzają: cud przemiany chleba w istotę Ciała Chrystusowego i przemiany wina w istotę Jego Krwi; cud obecności na naszych ołtarzach, nie przestając być obecnym w niebie; cud obecności swej całkowitej w każdej Hostii, w każdej nawet cząstce; cud postaci chleba i wina, które się utrzymuje bez żadnego ciała, mającego smak i kolor; cud w tym, że to wszystko dzieje się wymówieniem kilku słów przez kapłana przy ołtarzu.” M. Sopoćko, «Listy pisane ...», s. 21.

⁴¹ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...» s. 12-13.

⁴² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. I, s. 198.

⁴³ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

⁴⁴ Por. M. Sopoćko, tamże, p. III.

Ciało i żywa Krew⁴⁵. „Ciało” w słownictwie semickim oznaczało bowiem nie tylko ciało jako fizyczną strukturę człowieka, lecz jego całą konkretną osobę. Podobnie słowo „Krew” oznaczało dla Semitów substancję życiową człowieka, czyli samego Jezusa. Mamy więc w Eucharystii Ciało Chrystusa narodzone z Maryi, ukrzyżowane na Golgocie i Zmartwychwstałe⁴⁶.

Zdaniem Księdza Sopočki obecność Chrystusa w Eucharystii jest „ustawiczna, nieskończona i pomnożona niezliczone razy”⁴⁷. Dzięki niej Zbawiciel jest nieustannie obecny na świecie. Przypominając naukę Kościoła, Autor wyjaśnia, że jest to obecność trwała i ustawiczna, jak długo pozostają postacie eucharystyczne, a nie tylko przemijająca w czasie ofiarowania i sakramentalnego przyjmowania⁴⁸. Obecny Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie, z miłości do człowieka, nazywa „więźniem eucharystycznym”⁴⁹. Wzywa do rozważania Jego życia w tym Sakramencie. Czci jaką oddaje swojemu Ojcu. Miłosierdzia, cichości i cierpliwości względem ludzi. Jego pokory, ubóstwa i umartwienia⁵⁰. Stwierdza, że jest to obecność bardzo doniosła, ponieważ czyni Kościół swoim mistycznym ciałem. Jest dla niego „pociechą na wygnaniu, pięknoscią i wielokrotnym wieńcem najmiłszych rozmyślań”⁵¹. Dzięki rzeczywistej obecności Jezusa sakrament ten zajmuje wśród wszystkich sakramentów miejsce najgodniejsze, ponieważ daje człowiekowi nie tylko owoce zbawienia, ale uobecnienia jego źródło, czyli samego Zbawiciela.

W Eucharystii, którą Chrystus ustanowił w czasie Wieczery Paschalnej, przed swoją męką i śmiercią, przedłuża On swoje życie na ziemi. Autor przypomina, że w Przenajświętszym Sakramencie mamy tego samego Jezusa, do którego przybyli Mędrcy, by oddać Mu hołd, któremu kłaniają

⁴⁵ Por. M. Sopočki, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198; Autor w innym piśmie stwierdził: „Najświętszy Sakrament jest nie tylko Sakramentem – znakiem łask Bożych, jak inne, ale uobecnieniem źródła łaski” M. Sopočki, «Konferencja o Najświętszym Sakramencie», *Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie* 5 (1931), s. 140.

⁴⁶ Por. M. Sopočki, «Dlaczego tyle cierpień? Dlaczego cierpią najwięcej dobrzy chrześcijanie?») AAB, t. XLI, s. 15.

⁴⁷ Por. M. Sopočki, «Na Niedzielę III...», p. III.

⁴⁸ Por. M. Sopočki, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 9.

⁴⁹ Por. M. Sopočki, «Listy pisane...», s. 26; Autor zachęca: „Zbliźmy się do więc do ołtarza i uczmy się od więźnia miłości i Miłosierdzia ducha zadośćuczynienia, z jaką siłą mamy błagać i przepraszać, jak mamy wołać o ratunek dla grzeszników. Tutaj szkoła i źródło modlitwy prześlągania, tu wzór modlitwy zadośćuczynienia za grzechy nasze i świata całego”. M. Sopočki, *Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Modlitewnik, Stockbridge Mass. 1961, s. 69.

⁵⁰ Por. M. Sopočki, «Listy pisane...» s. 32.

⁵¹ Por. M. Sopočki, «Na Niedzielę III...», p. III.

się wszyscy aniołowie (*Hbr 1,6*), który zaprasza każdego z nas: „Przyjdźcie do mnie wszyscy”, „Proście, a będzie wam dane” (*J 16,24*), „Skarby moje są nieprzebrane...”, „Tu otrzymacie łaski nie tylko dla siebie, ale i dla najbliższych sobie i dla dusz czyścówych i dla świata całego”⁵². Przenajświętszy Sakrament jest zatem, naucza Sługa Boży, wyrazem niezmiernego Miłosierdzia Bożego. Wszystkie bowiem inne dary Boże, nawet sakramenty święte, są przemijające, a on jest darem trwającym w każdej chwili dnia i nocy, aż do skończenia świata. Chrystus w Eucharystii, zawsze czeka aby nas przyjąć i wysłuchać. Ustawicznie modli się za nas do Ojca Niebieskiego. Rozważa Jego doskonałości. Wychwala je i wielbi. W naszym imieniu dla oddania chwały Bogu, „uniża się, dziękuje za nas, błaga o przebaczenie grzechów, wynagradza Mu za nie i zadośćczyni”⁵³. Jako Pośrednik między Bogiem i ludźmi zasłania grzeszny świat swoimi ranami, ofiarowując się za nas. Gdy się smucimy, On nas pociesza. Gdy upadamy. On nas dźwiga i woła: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”⁵⁴.

W jednym ze swych pism Ksiądz Sopoćko pyta: „Kto pamięta o wdzięczności? Nawet dusze pobożne, odpowiada, ograniczają się przeważnie do próśb na modlitwie, a rzadko kiedy dziękują. A cóż mówić o tych, którzy wcale albo bardzo rzadko się modlą. Dlatego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza Pan Jezus ustawicznie uzupełnia nasze braki oraz dziękuje, w imieniu wszystkich ludzi, Ojcu niebieskiemu. Na grzesznej ziemi wśród niewdzięcznych ludzi stoi jego Ołtarz, z którego wciąż wznosi się hołd dziękczynienia. Zbawiciel zamknął się tam z uczuciem wdzięczności, by w nas obudzić podobne uczucia”⁵⁵. „Ileż siły i mocy zwycięskiej można tam czerpać!”⁵⁶ – woła Apostoł Miłosierdzia Bożego. Na modlitwie

⁵² Por. M. Sopoćko, «Listy pisane ...» s. 31.

⁵³ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 19; Autor prosi: „Zbliży się do najświętszego Bohatera z głęboką pokorą, – padnijmy na ziemię zroszoną krwią Zbawiciela, który woła nie o postać, lecz o Miłosierdzie dla świata. Uwielbiamy go tutaj ukrytego w Sakramencie Ołtarza. I tu w nieprzystępnej ciszy modli się za nami ustawicznie Baranek ofiarny, (...)”. M. Sopoćko, *Wielbijmy Boga...*, s. 66.

⁵⁴ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...» s. 20.

⁵⁵ M. Sopoćko, *Wielbijmy Boga...*, s. 67.

⁵⁶ Por. M. Sopoćko, «Konferencja...», s. 141; Sługa Boży stwierdził: „Gdyby usunąć zasłonę postaci, ujrzelibyśmy Go tak, jak na nas patrzy, jakże byśmy wobec tego mogli Go obrazić?... Gdybyśmy czuli ten wzrok Jezusa na sobie, byłibyśmy wiernymi, skorymi i świętymi we wszystkim. Bóg jest wszędzie obecny, ale w Przenajświętszym Sakramencie jest szczególnie obecny. Myśl więc, że Jego oko ludzkie ściga cię przez mury i nigdy nie traci Cię z uwagi”. M. Sopoćko, «Eucharystia jako pierwiastek uświętobliwienia zakonnicy». *Rekolekcje IV*, AZSJM, s. 23.

przed tabernakulum, Chrystus odnawia siły stargane w pracy apostołskiej. Zapala swoją miłością i odradza⁵⁷. Od Niego, więźnia miłości i miłosierdzia, możemy uczyć się też ducha zadośćuczynienia, jak błagać i przepraszać Boga oraz jak wołać o ratunek dla grzeszników. Według Autora, jest to szkoła i źródło modlitwy prześlągnięcia oraz wzór modlitwy zadośćuczynienia za grzechy nasze i całego świata⁵⁸.

Ksiądz Sopoćko, ukazując miłosierdzie Chrystusa w ustanowieniu Eucharystii sądzi, że Zbawiciel dokonał tego z boleścią i smutkiem⁵⁹. Pan Jezus wiedział, iż ukryty w Najświętszym Sakramencie narażony będzie na znoszenie zniewag, niewdzięczność, zapomnienie, nieuszanowanie, a nawet świętokradztwa. Przykład takiej odpowiedzi na miłość, a jednocześnie całą straszną przyszłość życia Eucharystycznego, widział w postawie Judasza. Według Apostoła Miłosierdzia Bożego, życie Eucharystyczne było gorzkim kielichem, jaki Zbawicielowi podała ludzkość za kielich słodczy zbawienia⁶⁰. Chociaż „Jego serce w czasie Ostatniej Wieczerzy drżało, to jednak z miłosierdzia swego zgodził się na to wszystko, aby móc ofiarować siebie tym, którzy Go pragną”⁶¹. Miłosierdzie Boże, stwierdza Sługa Boży, zwyciężyło⁶². Miłosierdzie Boże w Eucharystii ujawnia się także w tym, że na mocy Chrystusowych słów „To jest Ciało moje”, w chwili ich wypowiedzania przez kapłana, chleb staje się Ciałem Zbawiciela w rękach wszystkich kapłanów, zawsze i wszędzie. Chrystus żywy, obecny z człowieczeństwem i bóstwem jest na milionach ołtarzy, w miliardach hostii i cząsteczek⁶³. Znajduje się wszędzie, gdzie jest kapłan katolicki: w Londynie, Paryżu, na wyspach Filipińskich, w Warszawie⁶⁴.

⁵⁷ Por. M. Sopoćko, «Za Chrystusem», *Rekolekcje IV*, AZSJM, s. 53; Por. „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12,49).

⁵⁸ Por. M. Sopoćko, *Wielbijmy Boga...*, s. 69.

⁵⁹ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

⁶⁰ Por. M. Sopoćko, tamże, p. III.

⁶¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3. s. 229.

⁶² Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

⁶³ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane ...», s. 20; Autor stwierdza: „Podobnie w Eucharystii postacie łączą się z ciałem Pańskim, z duszą i Bóstwem Chrystusa tak istotnie i wewnętrznie, że nigdy nie mogą być oddzielone, jak długo pozostają nieskażone i dlatego doznają tej samej czci, co i sam Bóg – Człowiek, ujawniając w pewien sposób widzialnie jego Bóstwo i Człowieczeństwo. Zmienia się tu nie Ciało Pana Jezusa, lecz postacie. Podobnie Słowo Przedwieczne swą potęgą przenika naturę ludzką i bez swej zmiany jednoczy ją z sobą istotnie, jest obecne doskonale w każdej jej cząstce, jak światło w powietrzu albo jak dusza w ciele”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. I, s. 41.

⁶⁴ Por. M. Sopoćko, «Dlaczego tyle cierpień?...», s. 15.

Eucharystia jest darem zupełnie nam nienależnym. Sługa Boży sądzi, że po tym poznajemy hojność i miłosierdzie Boga⁶⁵. Eucharystia, jego zdaniem, jest najwyższym wyrazem miłosierdzia⁶⁶. Jej ustanowienie zaś, dalszym ciągiem Wcielenia, działania Chrystusa i Jego Męki⁶⁷. Jest objawem wiecznej miłości⁶⁸, jaką ukochał nas z Miłosierdzia swego. Miłości najtkliwszej, wobec której miłość wszystkich matek jest niczym. Miłości najhojniejszej, posuniętej aż do ofiary z siebie. Miłości tak wielkiej, jak sam Bóg, czyli nieskończonej⁶⁹. Konsekrowany chleb i wino stają się ostateczną postacią, w jakiej miłosierdzie oddaje się człowiekowi. To najwyższy przejaw miłości, która oddaje się całkowicie. Jeśli człowiek w Eucharystii nie jest zdolny rozpoznać tego przejawu, to wina jest po jego stronie, jako wyraz niemożności odczytania tej miłości. Miłość jednak jest dana, nawet jeśli „swoi Go nie przyjęli” (*J 1, 11*), nawet jeśli pogardza się tym darem. Jeśli Chrystus godzi się przyjąć Ciało sakramentalne, jeśli naraża się na zapomnienie, nieuszanowanie, a nawet świętokradztwa, to dlatego, że przyjął już ciało fizyczne do tego stopnia, że „się nie oparł ani nie cofnął... nie zasłonił (swojej) twarzy przed zniewagami, uczynił (swoją) twarz jak głaz” (*Jz 50, 5-7*). Ciało sakramentalne dopełnia ofiary z ciała⁷⁰. Sługa Boży, opisując Miłosierdzie Boże w tajemnicy Wcielenia, stwierdza: „jak wielkie miłosierdzie dla nas okazał Bóg przy Wcieleniu, przez tak istotne połączenie natury Boskiej z naturą ludzką w jednej Osobie Słowa Przedwiecznego i pozostawiając w ten osobowy sposób połączone obie natury w Przenaj-

⁶⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 60.

⁶⁶ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 229.

⁶⁷ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III

⁶⁸ „Ukochałem cię odwieczną miłością” (*Jr 31, 3*).

⁶⁹ Por. M. Sopoćko, «Miłość jako wyraz wdzięczności», AKAB, t. XLIV, s. 13.

⁷⁰ Ksiądz Sopoćko powołując się na św. Pawła: «On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać służi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej» pisze: „W tych słowach Apostoła uwidatnia wielkie upokorzenie Syna Bożego we Wcieleniu, że mianowicie wyniszczył swój majestat nieskończony, przyjmując naturę ludzką. Jak człowiek wzdryga się przed włożeniem cudzej brudnej bielizny, tak nieskończenie wstrętniejszą dla Syna Bożego była natura ludzka, z którą połączył swoje Bóstwo w jednej osobie Boskiej, jedynie z Miłosierdzia swojego. (...) Najmniejsze upokorzenie Bóstwa więcej znaczy, aniżeli największe upokorzenie najdoskonalszych stworzeń, które są niczym w porównaniu z wielkością i doskonałością Stwórcy. Że jednak ta nieskończona wielkość przyjęła we Wcieleniu naszą nicność, stało się to nie dla naszych zasług ani dla sprawiedliwej oceny wartości dóbr naszych, lecz jedynie z pobudek nieskończonego Miłosierdzia Bożego, któremu się podobano aż za taką cenę zbawić stworzenie”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1-s. 38-39.

świętym Sakramencie Ołtarza⁷¹. Z miłosierdzia swojego, podkreśla z naciskiem, nieskończony w przestrzeni i czasie Bóg, zamknął się w hostii pod postacią chleba, przebywa wśród nas i zaprasza do siebie⁷². Ksiądz Sopoćko przypomina: „Jest tu obecny Ojciec Miłosierdzia – Bóg prawdziwy, który nie mniej godzien jest miłości tutaj, niż w niebie, gdzie aniołowie i święci znajdują w tej miłości największą szczęśliwość. Tu bowiem jest obecny Bóg z Miłosierdzia swojego tak wielkiego, że aniołowie go nie doświadczyli na sobie – z Miłosierdzia, którego rozważanie jest najlepszym środkiem obudzenia miłości. Jest tu Bóg-Człowiek, najpiękniejszy i najdoskonalszy ze wszystkich synów ludzkich”⁷³. Miłosierdzie Boże zlewające się nieustannie z Przenajświętszego Sakramentu, zdaniem Księdza Sopoćki, dostrzeże człowiek wyraźniej wtedy, gdy uświadomi, że Chrystus w niebie nie uwłącza w niczym swej godności, ponieważ jest tam w chwale, którą otrzymuje od aniołów i świętych. Natomiast w Eucharystii zstępuje z miłosierdzia swojego i oddaje się nawet tym, którzy go nie kochają. Pozwala im mówić do siebie, a nawet przyjmować siebie. Narażony jest na nieuszanowanie, zniewagi i świętokradztwa. W niebie jest Królem na tronie, a w Najświętym Sakramencie staje się ofiarą za grzeszników. Pośrednikiem, który błaga o miłosierdzie dla grzesznych ludzi i chroni ich od kar Bożych⁷⁴. Autor dostrzega Miłosierdzie Boże ujawniające się w Eucharystii, również w tym, że w Przenajświętym Sakramencie Pan Jezus najbardziej się unżył. W żłóbku miał postać dziecka, na krzyżu człowieka, a w Eucharystii nie ma niczego, co ukazywałoby człowieka, a tym bardziej Boga⁷⁵. Rzeczy-

⁷¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1. s. 42.

⁷² Por. M. Sopoćko, «Miłosierdzie względem poszczególnych chrześcijan», s. 6.

⁷³ M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 25.

⁷⁴ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 26; Autor podkreśla: „Pan Jezus „siedzi po prawicy Ojca” w niebie, ale zarazem pozostaje z nami na ziemi w Sakramencie Ołtarza pod postacią chleba, by nam świadczyć ustawicznie swe miłosierdzie”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Paryż 1961, s. 286.

⁷⁵ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 24; Apostoł Miłosierdzia Bożego przypominał: „Słabe postacie przedstawiają się oczom, ale kryją one blask tej samej wielkości, której promień oślnił Mojżesza na górze Synaj, a uczniów na górze Tabor. Ta mała cząsteczka na patenie zawiera Boga nieskończonego, którego niebiosy ogarnąć nie mogą. Jakże to wielkie upokorzenie, wobec którego wiele dusz świętobliwych / między innymi i s. Faustyna / widziało zastępy aniołów dla oddawania bezustannej czci utajonemu Królowi niebios, jak święty Jan Ewangelista widział czterech starców przed Barankiem. Stąd możemy wnosić jakie winno być uszanowanie dla Przenajświętszego Sakramentu: tu gdzie całe niebo drży i hołdy składa, (...). Wszak jesteśmy nie tylko poddani przed Panem, ale winowajcy przed Sędzią, stworzenie przed Stwórcą. Jesteśmy prochem i popiołem ziemi.” M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 25.

wista i trwała obecność Chrystusa w Eucharystii, tłumaczy Apostoł Miłosierdzia Bożego, jest radosną prawdą naszej wiary. W Niej urzeczywistniają się słowa Zbawiciela z Ostatniej Wieczery: „Nie zostawię was sierotami” (J 14, 18). Chrystus pozostał z nami prawdziwie chociaż pod zasłoną sakramentalną. Dzięki temu człowiek nawet w najcięższych doświadczeniach, nie powinien się lękać. Nie jest przecież sam. Od czasu Ostatniej Wieczery wśród ludzi jest Pan Jezus ukryty w Sakramencie Ołtarza. A ponieważ ludzie są zrośnięci z Nim jak latorośle ze szczeniem, nie muszą niczego się obawiać⁷⁶. Dlatego, tłumaczy Ksiądz Sopoćko, jesteśmy szczęśliwi pomimo klęsk żywiołowych! Jesteśmy bogaci pomimo nędzy materialnej wyzierającej zewsząd! Jesteśmy silni i potężni mimo licznych nieprzyjaciół! Jesteśmy weseli pomimo łez często płynących z oczu naszych! Jakaż to chwała i wielkość nasza, pomimo poniżenia i pogardzania nami⁷⁷.

Dzięki rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii kościoły katolickie nie są jedynie pomnikami kultury, lecz domami, w których mieszka Bóg. Sługa Boży pisze: „Jakże smutno, byłoby nam bez Sakramentu Ołtarza. W kościołach naszych nic by nie przemawiało do serca. Świat byłby prawdziwym wygnaniem, bo nie byłoby pociechy w cierpieniach, światła wśród ciemności, rady w wątpliwościach”⁷⁸. Tymczasem, dodaje, „Przenajświętszy Sakrament zmienia wszystko w radość: kościoły stają się rajem, gdzie znajdujemy przedsmak Ojczyzny i możemy śpiewać z Psalmistą: «Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów! Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego» (Ps 83,2-3). Bóg czyni nam zaszczyt, zstępując z mieszkania swej chwały, aby nas nawiedzić i być towarzyszem naszego pielgrzymowania. Z miłosierdzia swego powtarza to zstępowanie i nawiedzanie codziennie, po wszystkich świątyniach. Czyni się samotnym więźniem, aby dać nam do siebie łatwy dostęp i wysłuchać nasze prośby. Jakaż to, podkreśla z naciskiem Autor, wielka chwała dla nas!”⁷⁹. Dlatego jego zdaniem, Przenajświętszy Sakrament jest perłą Kościoła, najświętszym skarbem oraz ozdobą dusz wybranych⁸⁰. To wielki świat łaski i świętości⁸¹. Apostoł Mi-

⁷⁶ Por. M. Sopoćko, «Konferencja ...», s. 141.

⁷⁷ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 231; Sługa Boży wołał: „Choć świat rozszałały, choć bramy piekielne powstają, choć upadamy ze zmęczenia, choć pozornie jesteśmy zwyciężani, ale nie bójmy się: Chrystus jest pośród nas – o nas myśli – o nas się troska!” M. Sopoćko, «Konferencja ...», s. 141.

⁷⁸ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t.3, s. 231.

⁷⁹ M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 23.

⁸⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 232.

⁸¹ M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

łosierdzia Bożego utrzymuje, że w Eucharystii ujawnia się także miłość Chrystusa wobec Kościoła, który sprawuje władzę nad Jego rzeczywistym Ciałem, przechowuje Je, spożywa i ustawicznie ofiaruje Ojcu⁸².

Obecność w Eucharystii Chrystusa, zstępującego z nieba, aby ludziom ustawicznie towarzyszyć w czasie ich ziemskiego pielgrzymowania jest dla nich wielkim zaszczytem. Według Księdza Sopoćki, jest wyrazem niezmiernego i nienależnego miłosierdzia⁸³. Obecność ta sprawia, że wierni na ziemi, podobnie jak święci w niebie cieszą się nią i tak jak oni uwielbiają Odkupiciela. Przez Niego jednoczą się ze zbawionymi i z cierpiącymi w czyścicu⁸⁴. Ksiądz Sopoćko zauważa: „Święci w niebie cieszą się przede wszystkim człowieczeństwem Chrystusa, które pozostaje i w Przenajświętszym Sakramencie – jego najśłodszym obliczem, z którego wszelka piękność i dobroć i szczęście na nich promienieje -jego sercem, którego miłosierdzia doznali na sobie. Cieszą się jego ranami, w których czytają jak drogę ich od zraty wykupił i – podobnie jak rozbitkowie ocaleni, już w porcie z radością i wdzięcznością spotęgowaną przez groźę przebytych niebezpieczeństw – tułają się do nóg tego, co się rzucił za nimi w nurty i śpiewają Mu dzięki, które Jan posłyszał i w Apokalipsie podał: «Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków! (Ap 5, 13), (...) bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami» (Ap 5, 9). My tu na ziemi cieszymy się również obecnością tego człowieczeństwa Chrystusa na naszych ołtarzach, a jakkolwiek nie oglądamy go bezpośrednio, to przez wiarę uprzytomniamy sobie wszystkie jego rysy i doskonałości bosko – ludzkie i przez nie łączymy się ze świętymi w niebie i duszami pozostającymi w czyścicu pod jego sprawiedliwością, wyjednując im miłosierdzie»⁸⁵.

W Eucharystii, utrzymuje Sługa Boży, Chrystus uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci, ale wszystkie tajemnice swego życia⁸⁶. Odnawia życie publiczne, dokonując cudów przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew swoją, rozmnożenia chleba, uzdrowienia chorych na ciele i duszy, ujawnienia cierpliwości, dobroci i miłosierdzia. „Któż bowiem nie widzi, pisze Autor, stosunku Pana Jezusa do nas w Sakramencie Ołtarza jak gdy-

⁸² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 199.

⁸³ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 200.

⁸⁴ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 323.

⁸⁵ M. Sopoćko, «Listy pisane ...», s. 24.

⁸⁶ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 10.

by odbicie objawienia się jego oraz jego stosunku do Apostołów po Zmartwychwstaniu! Przyłącza się on do nas jak do tych uczniów idących do Emaus, pociesza nas w trudach, błogosławi nam, sprowadzając cudowne skutki naszej pracy czasami niepożytecznej samej z siebie, jak błogosławił Piotrowi przy połowie ryb⁸⁷. W Eucharystii Chrystus odnawia też swoje zmartwychwstanie. Ksiądz Profesor naucza, że Zbawiciel jest obecny w Niej w ciele uwielbionym pod pewnym względem wznioślejszym i cudowniejszym aniżeli w chwili Zmartwychwstania i obecnie w niebie. W tym dostrzega najwspanialsze zwycięstwo łaski i chwały nad materią. W Eucharystii, stwierdza, mamy Nazaret i Betlejem, Tabor i Jeruzalem, Kalwarię i górę Oliwną⁸⁸, mamy Wieczerzę Pańską i Poranek Wielkanocny⁸⁹. Zmartwychwstały Chrystus jest wśród nas. O nas myśli i troszczy się, zachęcając: „Nie bójcie się: Jam zwyciężył świat”⁹⁰. Nie odnawia tylko tajemnicy Wniebowstąpienia, ponieważ nie odchodzi, ale zawsze pozostaje z nami. W ten sposób wynagradza nam to, że nie byliśmy obecni w czasie jego ziemskiego życia⁹¹.

Sługa Boży naucza, że miłość Chrystusa w Eucharystii obejmuje „nawet materialne stworzenie (chleb i wino)”⁹². Dokonuje się to w ten sposób, że Zbawiciel czyni z chleba i wina składową część swego sakramentalnego istnienia, podnosząc je w Ciele swoim do najwyższej doskonałości. W ten sposób powstaje nowe ogniwo, łączące świat materialny z Bogiem⁹³. Eucharystia ukazuje zatem ostateczny i najpełniejszy sens i kres całego stworzenia. W niej bowiem „przeistoczone” powraca do swego źródła, do Boga Stwórcy. W niej jako źródle Miłosierdzia Bożego zanurzona jest cała rzeczywistość stworzona, ponieważ człowiek rzeczy tego świata – owoce ziemi i pracy rąk ludzkich – ofiaruje Chrystusowi dla chwały Boga.

⁸⁷ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 11.

⁸⁸ M. Sopoćko, *tamże*, s. 11.

⁸⁹ Por. M. Sopoćko, «Konferencja...», s. 141. Autor zauważył: „Betlejem, Nazaret, pustynia Judejska, góra Tabor, jezioro Genezaret, Wieczerza Pańska, Poranek Wielkanocny – wszystko to kryje się w tabernakulum na naszych ołtarzach, gdzie w miłości stapiają się dusze, a idee, a życie Chrystusa przelewa się w dusze odwiedzające Go i czczące”. M. Sopoćko, «Konferencja...», s. 141.

⁹⁰ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 11.

⁹¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 11.

⁹² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 230.

⁹³ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 61.

Eucharystia jest dopełnieniem Ewangelii. W Ewangelii bowiem czytamy słowa Chrystusa, a w Eucharystii patrzymy na Niego. Ewangelia jest księgą zamkniętą, a w Eucharystii Chrystus ją otwiera, objaśnia i zachęca: „Pójdź i czyn podług wzoru, jaki ci dałem”⁹⁴.

Człowiekowi Wierzącemu wystarczy, że Chrystus powiedział: „To jest Ciało moje”. Dlatego Jego obecność jest największą pewnością. Jest łaską przekraczającą możliwości ludzkiego rozumu, ponieważ on sam nie wystarczy na rozjaśnienie tej tajemnicy⁹⁵. Sługa Boży nazywa Eucharystię „punktem środkowym, magnesem naszych myśli i całego naszego życia”⁹⁶.

Reasumując należy podkreślić, że z wielką tęsknotą Zbawiciel, więzień miłości i miłosierdzia, oczekuje ludzkiego otwarcia się, przyjścia i trwania przy Nim oraz akceptacji miłości, którą On pragnie nas napełnić.

2. Eucharystia jako uczta i pokarm

Pan Jezus nazywa siebie dobrym Pasterzem, który zna i miłuje owce, karmi je swoją nauką i łaską, a nawet oddaje Ciało i Krew na pokarm⁹⁷. Motywem takiej postawy jest niezmierzone Miłosierdzie Boże.

W jednym ze swych pism Ksiądz Sopoćko podkreśla, że już w przedwiecznej myśli, Bóg zamierzył Przenajświętszy Sakrament, aby karmić ludzi i podtrzymywać w nich nadprzyrodzone Boże życie⁹⁸. Chrystus zaś zapowiedział Jego ustanowienie, z pobudek miłosierdzia ku ludziom, po pierwszym cudownym rozmnożeniu chleba (*Mt 14, 16-21*). Przygotowaniem do tego dzieła, były cuda Zbawiciela, w których ujawniał moc i potęgę, aby umocnić wiarę oraz ufność Apostołów w swoje Boskie posłannictwo⁹⁹.

Według opinii Autora, powodem pierwszego i drugiego rozmnożenia chleba było nieskończone Miłosierdzie Boże względem słuchaczy znajdujących się na pustynnym miejscu wśród, których było dużo chorych osób. Jego zdaniem był to obraz Kościoła i całej ludzkości, której potrzeb nie zdoła zaspokoić chleb doczesny, jeżeli Pan Jezus nie okaże pomocy nadprzyrodzonej w Eucharystii. Chrystus okazuje w cudownym rozmnożeniu chleba

⁹⁴ Por. M. Sopoćko, «Jezus w Eucharystii jest wzorem trzech ślubów». *Rekolekcje IV, AZSJM*, s. 24.

⁹⁵ M. Sopoćko, «Kazanie VII...», s. 39

⁹⁶ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III.

⁹⁷ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 25.

⁹⁸ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. I, s. 29.

⁹⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. I, s. 131; s. 133.

Miłosierdzie Boże, które obejmuje ciało i duszę człowieka. Pierwszeństwo oddaje dobru cielesnemu, ale uwzględnia też dobro duchowe. Tymi cudami pragnie przygotować przede wszystkim Apostołów do przyjęcia pokarmu nadprzyrodzonego, czyli Eucharystii¹⁰⁰. Mając na względzie cudowne rozmnożenia chleba, Autor w sposób szczególny zwraca uwagę na motywację, która towarzyszyła Jezusowi, wyrażoną w słowach: „Żal mi tego ludu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka” (*Mk 8, 2-3*). Wyjaśnia, że doświadczyli oni cudownego rozmnożenia chleba, podobnie jak Izraelici na pustyni otrzymali z Bożego Miłosierdzia manę, ponieważ byli w wielkiej nędzy. Właśnie ta nędza, jego zdaniem, wywołała w sercu Zbawiciela głębokie współczucie i sprowadziła Miłosierdzie. Manna była pierwotypem Eucharystii, obiecanej po pierwszym rozmnożeniu chleba. Jednakże chleb eucharystyczny przewyższa swe pierwotypy obfitością i wielkością Miłosierdzia Bożego¹⁰¹.

W jednym z pism Autora czytamy, że miłość dąży do zjednoczenia¹⁰². Dlatego nieustannym pragnieniem Chrystusa jest zjednoczenie z ludźmi. Dla osiągnięcia tego celu, Zbawiciel przewyżczając wszelkie przeszkody, wynajdował coraz to nowe sposoby. W końcu zechciał zjednoczyć się z nimi najpełniej w z Eucharystii¹⁰³. Takie zjednoczenie, zdaniem Apostoła Miłosierdzia Bożego „jest szczytem i arcydziełem nieskończonej Boskiej miłości. W nim Chrystus jednoczy się z nami najistotniej w postaci pokarmu, aby żyć w nas, a my w Nim”¹⁰⁴. Eucharystia jest więc sakramentem przyzywającym człowieka do zjednoczenia z Bogiem. Jezus pragnął, by każdy z nas, odpowiadając na Jego miłość, mógł tak zjednoczyć się z Nim, by on przebywał w nas, a my w Nim. Podczas Ostatniej Wieczerzy powiedział do swoich uczniów: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. (...) W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (*J 14, 18.20*). I dalej modlił się: „Ojcze, (...) objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowales w nich była

¹⁰⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 134.

¹⁰¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 134.

¹⁰² Por. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem miłości bliźniego», *WA* 6(1951), s. 662.

¹⁰³ Por. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem ...», s. 662-663.

¹⁰⁴ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 663; Autor napisał: „Staje się bowiem żywym chlebem, by sobą karmić umiłowane stworzenie, wchodzi w nas osobiście, przenika nas sobą, wciela się w nas, staje się jedno z nami, a my stajemy się jedno z Nim”. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem...» s. 663.

i ja w nich” (*J 17,26*). Ksiądz Sopoćko w zjednoczeniu eucharystycznym dostrzega większe objawienie miłości, niż miłość ojca, który karmi dzieci owocami swej pracy oraz czulsze, niż miłość matki, która żywi je własnym swym mlekiem¹⁰⁵. W Najświętszym Sakramencie bowiem, sam Chrystus staje się pokarmem, żywym chlebem i jednoczy się z człowiekiem¹⁰⁶. Zbawiciel przychodząc do człowieka składa ofiarę z własnej woli, ponieważ jest bezwzględnie uległy kapłanowi i wszystkim, którzy przyjmują Go kiedy chcą i jak chcą. Nie uchyla się nawet świętokradcom.¹⁰⁷ W Komunii świętej Chrystus wchodzi w nas, przenika nas sobą, jednoczy się z nami, a my z Nim¹⁰⁸. W Eucharystii, tłumaczy Sługa Boży, Pan Jezus jest też istotą czystości, „nie łączy się z żadnym ciałem, nawet z przymiotami chleba, ponieważ niszczy je i sam zostaje w ich miejscu, – nawet z postacią widzialną, bo nie jest z nią złączony ani w treści, ani osobiście, – On tylko przybiera formę bez podstawy, która Go dosięgnąć nie może”¹⁰⁹.

Miłość Zbawiciela, z powodu której oddaje się On człowiekowi, wyniszcza i niejako się unicestwia, Apostoł miłosierdzia Bożego, charakteryzuje jako niepojętą, nieskończoną i niewymowną¹¹⁰. Od Pana Jezusa, zauważa, nic się nam nie należy. A On daje nam nie tylko swe łaski, ale siebie samego. Poniżając się z Miłosierdzia swojego, przychodzi do nas¹¹¹. Przychodzi Zbawiciel, którego wielkość jest nieskończona, do nędznego i niegodnego tak wielkiego daru człowieka¹¹². Ksiądz Sopoćko nazywa arcydziełem miłości fakt, że „Chrystus powrócił do Ojca nie opuszczając nas; że przez miłosierny wzgląd na nas złagodził blask swego uwielbionego ciała, okrywszy się zasłoną eucharystyczną; że nam daje nie tylko swe łaski, ale

¹⁰⁵ Por. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem ...», s. 663.

¹⁰⁶ M. Sopoćko, tamże, s. 662.; Autor pisze, że Chrystus: „Pragnie być pokarmem naszym, by podtrzymywać w nas synostwo Boże, życie nadprzyrodzone, powiększać w nas miłość ku Bogu, wnikając we wszystkie zakątki naszego serca, dając siebie na zadatek szczęścia wiecznego.” M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 42

¹⁰⁷ Por. M. Sopoćko, «Jezus w Eucharystii...», s. 26; Sługa Boży napisał: „Jak to, Pan Jezus przychodzi, kiedy chcesz, a ty byś nie poszła, kiedy On chce? Czyż jesteś wyższą od Niego? Bądź posłuszna jak Aniołowie, którzy spełniają wolę Bożą, jak Jezus w Sakramencie Ołtarza.” M. Sopoćko, «Jezus w Eucharystii...» s. 26.

¹⁰⁸ Por. M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem miłości ...», s. 663; Autor stwierdził: „Ty, Panie jesteś chlebem życia, Ty dajesz wzrost i życie nadprzyrodzone”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 176

¹⁰⁹ M. Sopoćko, «Jezus w Eucharystii...», s. 25.

¹¹⁰ M. Sopoćko, «Serce Jezusa wzorem...», s. 662-663.

¹¹¹ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane ...», s. 22.

¹¹² Por. M. Sopoćko, tamże, s. 28, 29.

nawet siebie samego dla zjednoczenia nas z sobą i przemienienia nas w siebie”¹¹³. Taka postawa Chrystusa, według opinii Autora, jest cudem niepojętego miłosierdzia. Z jego wielkością nic nie da się porównać, chyba naszą niewdzięczność, tak niegodnie odpowiadającą Jego dobroci i litości. Na potwierdzenie przytacza słowa św. Augustyna: „Chociaż jesteś wszechmocny, nie mogłeś nic więcej uczynić. Zbawiciel z miłosierdzia swojego daje się również grzesznikom, którzy Go nie kochają. Pozwala im do siebie mówić, a nawet siebie przyjmować. Za nich staje się ofiarą, pośrednikiem, który błaga Boga o miłosierdzie i chroni od kar Bożych”¹¹⁴. Chrystus przewiduje, że Jego łaska dla wielu ludzi będzie bezskuteczna. Jednak nawet wtedy jej nie cofa. Sługa Boży dostrzega w tym większe miłosierdzie, ponieważ Zbawiciel udziela łaski, pomimo przewidywania jej wzgardy. Na potwierdzenie przytacza przykłady, pyta: „Czyż Pan Jezus nie z miłosierdzia swego umierał za grzeszników, chociaż przewidywał, że nie wszyscy skorzystają z jego śmierci, a wielu obróci ją na swoją zgubę? Czyż Eucharystia nie jest dowodem tego miłosierdzia dla ludzi, chociaż jest śmiercią dla złych i dla tych, którzy ją niegodnie administrują lub niegodnie przyjmują, gdyż sąd sobie jedzą i piją?”¹¹⁵

Apostoł Miłosierdzia przypomina słowa Jezusa, w których zawarte jest zaproszenie, a jednocześnie przykazanie obowiązujące wszystkich wierzących: „Bierzcie i jedzcie ... bierzcie i pijcie”¹¹⁶. Jakież to niezwykle wyrażenie! – woła. „Karmić się Bogiem, wcielać w siebie Boga, stawać się żywym tabernakulum Boga, przyjmować ciało Jezusa, które leżało w grobie, umarło na krzyżu, wstąpiło do nieba, siedzi po prawicy Ojca, gdzie stanowi radość aniołów, chwałę nieba, zachwyty duchów błogosławionych. Razem z ciałem jest Jego Krew, dusza i bóstwo, które od niego są nieodłączne”¹¹⁷.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus wziął chleb i podał uczniom do spożycia stwierdzając, że to jest Jego Ciało (*Mt 26, 26*), potem to samo uczynił z kielichem wina, mówiąc, że to jest Jego Krew (*Mt, 26,28*). Jednocześnie polecił uczniom spożywać ten pokarm (*Mt 26, 26*). Teksty te rozumiane w świetle słów Chrystusa wypowiedzianych w Kafarnaum w obietnicy Eucharystii (*J6.51-58*) pozwalają uznać, że Chrystus pod postaciami

¹¹³ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 286.

¹¹⁴ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 26.

¹¹⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 51.

¹¹⁶ Por. M. Sopoćko, « Na Niedzielę III...», p. III; M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198-199.

¹¹⁷ M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 20.

chleba i wina dał swoim uczniom do spożycia rzeczywiście swoje Ciało i swoją Krew jako pokarm. A chociaż człowiek jest słaby i często niewierny miłości Bożej, to jednak nieustannie jest przez Niego zapraszany. „Pragnie On i teraz, pisze Sługa Boży, by do Niego przyszły dusze niewinne i piękne, by piły ze źródła ożywczego, by kielichy ich serc nie zwiędły, by były skąpane we krwi codziennej Mszy św. Pragnie On, by do Niego przyszły Samarytanka, Zacheusze i Synowie marnotrawni, którzy piją grzech z głębokich studzien własnego upodlenia, nie słysząc i nie widząc tego, który pragnie ich napoić łaską uświęcającą i krwią własną”¹¹⁸.

Zbawiciel pragnie, aby przebywać z grzesznym człowiekiem, dawać mu siebie, przemieniać w siebie i czynić go świętym. Taką postawę Autor określa bezmiarem Miłosierdzia Bożego¹¹⁹. Eucharystia zatem jest prawdziwą uczcą, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm. A czyni to w tym celu, utrzymuje Ksiądz Sopoćko: „aby zbliżyć się do człowieka, aby wniknąć w zakątki jego serca, aby go wywyższyć, pocieszyć, wzbogacić, dać siebie na zadatek szczęścia przyszłego”¹²⁰. Jak do życia doczesnego potrzebny jest chleb powszedni, tak do życia nadprzyrodzonego potrzebny jest pokarm duchowy. Jak chleb powszedni podtrzymuje życie fizyczne, dając mu wzrost i odradzając je, tak Chrystus – Chleb żywy, w Komunii świętej „odnawia, leczy, chroni, wzmacnia, rozwija, użyźnia i pieczętuje życie Boże w człowieku.”¹²¹ Eucharystia jest, zdaniem Autora, wiecznie żywym Ciałem Chrystusa, podanym ludziom pod postacią chleba. Do Niej wzywa wszystkich św. Paweł jako do źródła miłosierdzia Bożego: „Zbliźmy się z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie” (*Hbr 4, 76*)¹²². Ksiądz Profesor nazywa Eucharystię cudownym pokarmem, ponieważ Ona sprawia, że stajemy się latoroślami winnego krzewu – Chrystusa¹²³. Wysuwa wniosek, że częsta i godna Komunia, wywiera zbawienny wpływ na duszę i ciało¹²⁴.

¹¹⁸ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 186.

¹¹⁹ Por. M. Sopoćko, tamże.

¹²⁰ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 111.

¹²¹ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 112.

¹²² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 194-195.

¹²³ Por. M. Sopoćko, «Na Niedzielę III...», p. III; Autor pisze, że Chrystus w Komunii św. „nada cechy doskonałości twym czynom, moc twoim zasługom, On odnowi i powiększy cnoty, zacieśni związek miłości, uczyni życie twoje jednym aktem dziękczynienia, duszą i ciałem okazywać będzie to życie Boskie, a życie twoje zakonne będzie miłe i słodkie. Bez niego zaś będzie nieznośne jak na galerach lub katordze. Nie trać czasu na szukanie sposobów, bo tu jest jedynie wielki – prawdziwy. Modlitwa do Maryi i świętych ma być tylko środkiem ku temu, głównym zaś celem naszym winien stać się Eucharystyczny Pan Jezus”. M. Sopoćko, «Eucharystia jako pierwiastek uświętobliwienia zakonniczy». *Rekolekcje IV, AZSJM*, s. 24.

¹²⁴ M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 27.

Pelen zachwytu woła: „Jeżeli Miłosierdziem nazywamy skłonienie się Boga ku nam dla wyprowadzenia nas z nędzy grzechu, to cóż mówić nie o skłonieniu się tylko, lecz o oddaniu samego siebie dla nas na pokarm i napój w Przenajświętszym Sakramencie, do którego wszyscy wierni w stanie łaski mają taki łatwy dostęp?”¹²⁵. Przytacza porównanie biskupa Prohaszki: „spotykają się dwie osoby: król, który chce się dzielić z nami ucztą weselną i przywołany z ulicy gość pospolicity, który się może wykazać wielką potrzebą, ale żadnym prawem do tak nadzwyczajnej łaski”¹²⁶. Zapowiedzią przeobfitych łask miłosiernych, jakie spływają w Kościele w Eucharystii, według opinii Autora, był nadmiar cudownego wina w Kanie Galilejskiej. Zauważył on, że Chrystus chętnie przyjął zaproszenie od ludzi niezamożnych i wziął udział w ich weselu. Taka postawa ujawnia miłosierny charakter Zbawiciela¹²⁷. Pan Jezus przystępuje do nas, tłumaczy Ksiądz Sopoćko, pełen mocy i życia, z ciałem, duszą i bóstwem, by usunąć z nas wszelkie zło oraz by pobudzić do większej gorliwości w czynieniu dobra. Dokonuje zaś tego nie słowami, ale ciałem i krwią. Poprzez nie rozpala nas w miłości ku sobie oraz napełnia prawdziwą i trwałą radością. Zapał ten, wywodzi dalej, czyni nas ochotnymi do pracy, a radość wlewa ochotę do walki. Taka postawę Chrystusa nazywa objawieniem Miłosierdzia Zbawiciela. Wobec takiego wyrazu miłosierdzia stwierdza: „jesteśmy szczęśliwi zawsze pomimo klęsk materialnych, jesteśmy potężni pomimo jawnych niebezpieczeństw, jesteśmy weseli pomimo łez obficie płynących z naszych oczu, jesteśmy bogaci pomimo ubóstwa wyzierającego zewsząd”¹²⁸.

Wyrazem Miłosierdzia jest również Komunia święta duchowa. Sługa Boży zachęca, by przyjmować ją w czasie pokus. „Zgaś – pisze – ten niezwykły płomień piekła ogniem miłości Bożej, który uspokoi burze, jak na morzu”¹²⁹.

Po cudownym rozmnożeniu chleba w Kafarnaum, zapowiadając ustanowienie Eucharystii, Chrystus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: (...) Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu.(...) Jam jest chleb, który z nieba zstąpił.(...) Jam jest chleb życia.(...) Jeśli kto spoży-

¹²⁵ M. Sopoćko, «Miłosierdzie względem poszczególnych...», s. 5.

¹²⁶ M. Sopoćko, tamże, s. 5.

¹²⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. I, s. 76.

¹²⁸ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga ...*, t. I, s. 76.

¹²⁹ Por. M. Sopoćko, «Jezus w Eucharystii...», s. 26.

wa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam jest moje ciało za życie świata.(...) Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J6, 32n,41. 48. 51. 56.). Sługa Boży utrzymuje, że już w Kafarnaum, w obietnicy ustanowienia Najświętszego Sakramentu, Chrystus okazał Miłosierdzie¹³⁰. Gdy bowiem zapowiedział chleb z nieba dający życie wieczne mówiąc: „Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli (...). Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 48,51). Zdumieni Żydzi nie chcieli się zgodzić z dosłownym znaczeniem tego wyrażenia i prawdopodobnie zaczęli przypuszczać, że trzeba rozumieć je symbolicznie. Wówczas Chrystus, aby usunąć wszelkie wątpliwości wśród nich, jeszcze wyraźniej oświadczył: „Chlebem, który ja dam jest moje ciało za życie świata”. (J 6,51) „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6,55). Wtedy, stwierdza Ksiądz Sopoćko, Żydzi zrozumieli, że Chrystus mówił o pokarmie nie w sensie metaforycznym, że nie jest to symboliczne wyrażenie, ale literalne i bardzo wyraźne¹³¹. Dlatego też słuchacze podburzeni przez faryzeuszów zaczęli szemrać i sprzeczać się, jak Chrystus może dać swoje ciało do jedzenia. Tajemnicą Eucharystii, zauważa Autor, gorszyli się również uczniowie Zbawiciela. Wielu z nich stwierdziwszy: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6,61), odeszło od Niego¹³². Pomimo tego, że wielu zaczęło Chrystusa opuszczać. On nie cofnął ani jednego słowa z tego, co powiedział o chlebie z nieba. Autor wyprowadza wniosek, że cała nauka o Eucharystii jest dziełem miłosierdzia Zbawiciela, który w ten sposób przygotowuje Apostołów do tego, co ustanowi w Wielki Czwartek¹³³.

Eucharystia jest „potwierdzeniem, treścią i rozszerzeniem tego wszystkiego, co stworzył nieskończenie miłosierny Bóg dla ludzi”¹³⁴. Jest dziełem Trójcy Przenajświętszej, która w swoim niezmiernym miłosierdziu, pragnąc przebóstwić nasze dusze, przygotowała pokarm anielski w Przenajświętszym Sakramencie¹³⁵. Ksiądz Sopoćko zachęca byśmy zbliżali się do Stołu Pańskiego w postawie setnika albo syna marnotrawnego¹³⁶, a jedno-

¹³⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 173.

¹³¹ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 176.

¹³² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 176.

¹³³ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 176; Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 61

¹³⁴ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 61.

¹³⁵ Por. M. Sopoćko, «Kazanie VII...», s. 39.

¹³⁶ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...» s. 20, 29.

czeńście z wiarą, ufnością, miłością, pokorą i radością, ponieważ Eucharystia jest stolicą łask i źródłem miłosierdzia¹³⁷.

Apostoł Miłosierdzia Bożego zwraca się także do sióstr zakonnych. Przypomina im, że mają wszystko czynić z myślą o Komunii świętej. Ona powinna zajmować centralne miejsce w każdym dniu ich życia. Komunia święta, jego zdaniem, stanowi ostateczny koniec wszystkich tajemnic życia Pana Jezusa. Chrystus Eucharystyczny ma być też celem i końcem życia każdego człowieka¹³⁸.

Przyjęcie Eucharystii wymaga przygotowania. Autor dzieli je na dalsze i bliższe. W przygotowaniu bliższym przypomina, by czuwać nad czystością sumienia oraz rozważać wzniosłość Eucharystii jako sakramentu i ofiary. Zachęca do rozważania zniewag wyrządzonych przez ludzi Zbawicielowi, poleca uczynić intencję, w jakiej chcemy przyjąć ten Sakrament, wzbudzając akty wiary, nadziei, miłości, żalu, pragnienia, prosby¹³⁹.

Ksiądz Sopoćko zwraca też uwagę na czas po Komunii św. Przypomina, że jest to chwila, w której można prosić i otrzymać wszystko. Zachęca, byśmy z ufnością i prostotą przedstawiali Zbawicielowi nędzę oraz potrzeby nasze, bliźnich, naszych wrogów i całego świata¹⁴⁰. Wdzięczność i nasz własny interes, utrzymuje, wymaga byśmy do takiej postawy przywiązywali duże znaczenie. W tych bowiem chwilach dusza czuje największą słodycz w obcowaniu ze Zbawicielem. On zaś najchętniej chce ją wówczas oświecić, rozgrzać i poruszyć. Autor tłumaczy, że wtedy Eucharystia odnosi swe największe skutki. Stwierdza, że kto zaniedbuje dziękczynienie, stawia przeszkody łasce. Taką postawą naśladuje ubogiego, który nie chce czekać na jałmużnę, jaką pragnie mu podać człowiek bogaty¹⁴¹. Bardzo ważne jest zatem, po przyjęciu Ciała Pańskiego, przynajmniej przez kwadrans pomodlić się, a następnie jeżeli jest to możliwe, nie oddawać się zajęciom rozpraszającym oraz pozostawać w największym skupieniu wewnętrznym i zewnętrznym¹⁴². Dziękczynienie jest czasem podziwiania miłosierdzia Boga zstępującego do nędznego człowieka, wzbudzania aktów wdzięczności za nie oraz prosby, by sam Zbawiciel podziękował za nas niegodnych Ojcu Niebieskiemu¹⁴³.

¹³⁷ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 113; M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 194-195.

¹³⁸ Por. M. Sopoćko, «Eucharystia jako pierwiastek ...», s. 24.

¹³⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 143.

¹⁴⁰ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 29.

¹⁴¹ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...» s. 30.

¹⁴² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 143.

¹⁴³ Por. M. Sopoćko, «Listy pisane...», s. 29.

W Przenajświętszym Sakramencie prawdziwie żyje i bije Najświętsze Serce Jezusa, które ostrzem włóczni zostało otwarte na krzyżu. Z nami zaś łączy się w Komunii świętej¹⁴⁴. „Jak w słońcu światło, twierdzi Sługa Boży, tak w Nim zawsze płonie Miłosierdzie i litość w relacji do tych, którzy w nędzy swojej zwracają się do niego z ufnością o pomoc”¹⁴⁵. Autor zachęca, byśmy odchodząc od Eucharystii – źródła Miłosierdzia – okazywali je ludziom potrzebującym – chorym, głodnym, uwięzionym, smutnym”¹⁴⁶. Owocem Komunii świętej powinny być odpowiednie postanowienia podjęte po Jej przyjęciu¹⁴⁷.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Komunia święta, w której Chrystus Pan karmi nas sobą, jest największym objawieniem Bożego Miłosierdzia względem ludzi, ponieważ jest ona darem, który nie jest warunkowany jakąkolwiek okolicznością ze strony człowieka¹⁴⁸. Jedynym warunkiem jest chęć jaką powinien okazać człowiek w jego przyjęciu i korzystaniu z obfitości jego łask.

THE HOLY EUCHARIST, THE SACRAMENT OF MERCY AS FOUND IN THE WORK OF THE REVEREND MICHAŁA SOPOCKI

SUMMARY

Eucharist, in life of a person of faith, is a source of personal relationship with God. Therefore, one should not be surprised, that the Servant of God – Father Michał Sopoćko, made the Eucharist the center of his priestly ministry and perceived it as a revelation of God's Divine Mercy. In his opinion, it is the fullest expression of God's mercy among other sacraments. The Divine Mercy, revealed to us in the Eucharist relates to the involvement of Jesus Christ, who offers himself as a sacrifice to God the Father (1), as well as human participation in the Eucharistic banquet, at which a person can receive God in Holy Communion as food for everlasting life (2).

¹⁴⁴ Por. M. SOPOĆKO, «Konferencja», s. 171.

¹⁴⁵ Por. M. SOPOĆKO, *Poznajmy Boga...*, s. 82.

¹⁴⁶ Por. M. SOPOĆKO, tamże, s. 83.

¹⁴⁷ Por. M. SOPOĆKO, «Listy pisane...», s. 29.

¹⁴⁸ Por. M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 144.